

Oczami niewidomego 8: Czy osoba niepełnosprawna naprawdę jest kaleką?

Data publikacji: 1.11.2015 12:40

Definicja osoby niepełnosprawnej zgodnie z ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych brzmi: "Niepełnosprawnymi są osoby, których stan fizyczny, psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza bądź uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności ogranicza zdolności do wykonywania pracy zawodowej".

□

Czy osoby uważające się za sprawne do końca rozumieją tą definicję i podchodzą do niepełnosprawnych poważnie? Chyba nie do końca.

Niedawno czytałem (słuchałem) artykuł o 30-letniej kobiecie z Bolesławic, która od czwartego roku życia choruje na nerwiakowłókniakowatość typu 1, inaczej zespół Recklinghausena. To nowotworowa choroba genetyczna, która powoduje guzy pod skórą i ogromne deformacje twarzy i czaszki. Kobieta w ciągu roku przechodziła trzy operacje mające usunąć te narosty. W wyniku tej choroby straciła m.in. wzrok.

Jak każda osoba młoda chciała skończyć studia. Ale tutaj pojawiły się problemy. Aby studiować pedagogikę, potrzebne było zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy wśród dzieci i młodzieży. Wówczas lekarz stwierdził, że z taką chorobą nie nadają się do tego kierunku i zawodu.

Drugim podejściem były studia na kierunku administrowanie ochroną środowiska i tutaj znowu reakcja osób sprawnych na stancji, że z taką osobą nie będą dzieliły mieszkania. Pani Joanna (bo tak ma na imię) postanowiła skończyć studia, dojeżdżając na uczelnię z podwożącym ją ojcem.

W tej chwili jest osobą po przeszczepie twarzy i poprzez rehabilitację uczy się wszystkiego od nowa.

Ale nie trzeba szukać daleko, żeby podobne zdarzenia spotkać na własnym podwórku.

Osoba niepełnosprawna udaje się do Ośrodka Pomocy Społecznej do pracownika socjalnego i informuje go, że dostała ofertę pracy będąc osobą niepełnosprawną. Od pracownika uzyskuje informację, żeby się zastanowiła, bo jak podejmie pracę, to odbiorą jej rentę. Czy osoby pracujące w takich instytucjach naprawdę mają niepełnosprawnych zrażać do aktywności zawodowej? Na jakie przepisy się powołują informując tą osobę o takiej „bzdurze”?

W tym samym ośrodku po przedstawieniu się, jako niepełnosprawny i podaniu, że chodzi o likwidację barier architektonicznych, pracownik odsyła zainteresowanego od razu do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. A chodziło o darmową pomoc dla uczestników danego projektu. Ale lepiej spławić gościa, niż się nim zajmować.

Rozumiem, że kontakt z niepełnosprawnym jest kłopotliwy, ale my nie jesteśmy kalekami, jak niektórzy o nas mówią. A na pewno niepełnosprawnością nie da się w żaden sposób zarazić.

Czasem niepełnosprawny ma większe pojęcie o danej sprawie od osoby sprawnej i wtedy należy zastanowić się, kto tu jest kaleką czy inwalidą!

Tym, którzy o nas tak mówią, życzę, aby ich samych lub bliskich nie spotkały takie sytuacje.

Andrzej Koenig